

**Łódź****XXX V rok  
istnienia.****CENA NUMERU****20 gr.****Cena prenumeraty  
w Łodzi**Mies. z dod. ilustr. 5 zł.  
Dla robotników 4 zł.  
Odnosz. do domu 30 gr.  
Z dostawą poczt. 6 zł.  
Poza Łodzią egz. 27 gr.Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem**Redakcja i Administ.**

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—

Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się.**1931 r.****Numer dzisiejszy składa się z 10 stron**

# ROZWÓJ

**Środa, 2-go września****№ 239**

## Hajdamacy hulają

### Nowe akty sabotażu w Małopolsce Wschodniej

LWOW, 1,9 — Zamordowanie ś. p. pos. Holówki stało się jakby sygnałem do dalszych aktów sabotażowych hajdamackich bojówek, do których przygrywką były niedawno napady na ambulans pocztowy pod Przemyślem i na pocztę truskawiecką.

Oto wczoraj dokonano zbrojnego napadu na ambulans pocztowy, który wyjechał o godzinie 3-ej z Kołomyi do Peczyniżyna, wioząc 15.000 zł. Suma ta była przeznaczona na wypłatę dla urzędników państwowych w dniu 1 września.

Powozil ambulansem pocztyljon Kaszczuk, konwojowany przez starszego posterunkowego Jana Nowackiego.

W odległości dwóch kilometrów od Peczyniżyna wypadło nagle z rowu 5—7 osobników, uzbrojonych w karabiny i zasypali ambulans strzałami. Posterunkowy Nowacki, trafiony w głowę i plecy, padł na miejscu martwy. Ciężko ranny pocztyljon Kaszczuk, ostatkami sił zaciął konie. Zamachowcy puścili się w pościg. Nagle na szosie pojawił się autobus. Spłoszeni hajdamacy zbiegli, nie zdążąc dokonać rabunku.

Pasażerowie autobusu udzielili natychmiast pierwszej pomocy ciężko rannemu pocztyljonowi, który przed utraceniem przytomności zeznał, że w jednym z napastników poznał znanego sobie mieszkańca Peczyniżyna. Jest więc nadzieja, że sprawcy napadu zostaną ujęci. Narazie jednak pościg policyjny za bandytami, którzy się schronili w lasach pozostał bez rezultatu.

#### Zamach na telefony.

LWOW, 1,9 — Wczoraj nad ranem, na szosie między Drohobyczem i Borysławiem nieznanymi sprawcy przecięli druty telefoniczne i obalili 6 słupów. Jedynie cudem uniknięto katastrofy, albowiem druty, które po przecięciu znajdowały się na szosie, mogły spowodować katastrofę, gdyby tamtędy przejeżdżał wówczas wóz czy samochód.

#### Zamach na kolej.

LWOW, 1,9 — Również w dniu wczorajszym na torze kolejowym między Włodzi-

mierzem Wołyńskim a Lwowem, w okolicy Sapiieżanki, nieznanymi sprawcy podłożyli kilka kłód. Maszynista pociągu towarowego w osta-

tniej chwili spostrzegł przeszkodę i pociąg zatrzymał. Po usunięciu kłód z toru, pociąg ruszył w dalszą drogę.

## Kongres mniejszościowy w Genewie Zakończył swe obrady

GENEWA 1. 9. — Mimo, że dopiero dziś została zakomunikowana rządowi polskiemu do obserwacji nowa skarga mniejszości niemieckiej w sprawie szkolnictwa, skarga ta rozdawana była już w ciągu dnia wczorajszego przez niemieckich delegatów na kongres mniejszościowy, Graebego i Neumana, którzy wtykali ją do rąk dziennikarzom zagranicznym. Postępowanie Graebego i Neumana jest tedy robotą propagandową, skierowaną przeciw Polsce i dowodzi, że skargi ich mają przedewszystkiem na celu szkoderzenie państwu polskiemu w opinii światowej. Skarga dotyczy się szkolnictwa niemieckiego w byłej Kongresówce i Poznańskim. W konsekwencji skarga załatwiona będzie zgodnie z wymogami procedury ogólnej.

BERLIN 1. 9. — Centrowa „Germanja”, omawiając sprawę zażaleń niemieckiego Volkshundu w Polsce do Ligi narodów przeciwko rzekomemu gwałceniu praw mniejszości niemieckiej w dziedzinie szkolnictwa wyraża obawę, iż skargi te nie znajdą należytego uwzględnienia w Genewie i oświadczają, że gdyby istotnie do tego przyszło, byłoby to dowodem, że Liga narodów „sankcjonuje systematyczną walkę o zniszczenie niemieczyzny w Polsce”.

W Niemczech żyje zgórą milion Polaków. W samym tylko Berlinie (według statystyki pruskiej około 30.000 Polaków, zaliczających się do mniejszości) — niema ani jednej szkoły polskiej w Berlinie, a w całych Niemczech istnieje zaledwie kilkanaście szkół polskich mniejszościowych, utrzymywanych z własnych funduszów i mimo to, Polacy nie wnoszą

przez Ligę narodów skarg na Niemców i nie mówią w Genewie o „niszczeniu polskości w Niemczech”. Któż jest więc lojalniejszy i bardziej tolerancyjny?

GENEWA 1. 9. — Dziś zakończył swe obrady kongres mniejszościowy. Pod względem ideologicznym obrady wykazały zupełną pustkę i jałowość. Powszechną wesołość wywołał fakt, że kongres próbował ustosunkować się do kwestji rozbrojenia, usiłując zasłonić się pretenzjami i dyplomatycznymi debatami w tej materji, wykazując brak programu ideowego. Ale nawet tę kwestję przed stawiciele Unia wykorzystali do bezprzykładnej napaści na polską. Ostatecznie uchwalono trzy rezolucje: jedną w sprawie pełnienia mniejszości, uchwaloną zamiast wniosku Rudnickiej, drugą w sprawie autonomji kulturalnej, trzecią w sprawie rozbrojenia. Ta ostatnia zaleca rozbrojenie moralne. Jest rzeczą charakterystyczną, że przewodniczący kongresu, Wilfan, stawiał radę organizacyjną Polaków z zagranicy jako przykład do naśladowania wszystkim narodom. Musi budzić zdziwienie fakt, iż pod koniec kongresu zakomunikowano ex praesidio, że w kongresie brał udział przedstawiciel mniejszości żydowskiej z Polski z grupy Grünbauma, redaktor „Nowego Słowa” Isler.

## Straszna katastrofa samochodowa w Hiszpanji 15 zabitych - 30 rannych

MADRYT 1. 9. — W Pirenejach wydarzyła się straszna katastrofa samochodowa. Olbrzymi autobus stoczył się na zakręcie z szosy do stumetrowej przepaści i uległ zupełnemu rozbieciu. Siedmiu pasażerów zostało zupełnie zmiędzonych, czterech zmarło w dru-

dze do szpitala, dalszych czterech skonało po godzinnej męczarni. Trzydziestu odniosło bardzo ciężkie obrażenia.

Katastrofę spowodowała nieostrożność kierowcy, który na niebezpiecznej górskiej szosie iechał zbyt szybko.

**Młodzi narodowcy,  
do szeregu!  
OBOZ  
WIELKIEJ POLSKI!**

otwiera w dniu 6-ym września b. r. bezpłatny kurs ideowy dla nowostępujących członków-kandydatów.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Młodych O.W.P. ul. KAROLA 26 m. 2 codziennie od godz. 7-ej do 8.30 wiecz. a w czwartki na Placówce Łódź-Białuty LI-MANOWSKIEGO 51 (lokal Sokola B) w godzinach od 7 przyjmuje Kierownik Placówki.

## Ciągnięcie dolarówki.

Dzisiaj odbyło się ciągnięcie kolejnej dolarówki. Większe wygrane padły na numery: 40.000 dol. — 262703. 8.000 dol. — 90.661. Po 3.000 dol. 538589, 289987, 543485. Po 1.000 dol. — 405270, 1365131, 356621, 1268993, 983709. Po 500 dol. — 1188096, 1212357, 1027333, 105137, 177646, 1401387, 769315, 115129, 1230701, 1487722.

## Przez radio

Łódź, 2 września.

- 12.10 Muzyka z płyt
- 15.25 „Wśród książek” — omówi prof. Henryk Mościcki
- 16.00 „Zagadki i szarady” — Henryk Zagosz.
- 16.15 Opowiadania Mieczysława Jarosławskiego.
- 16.30 Muzyka z płyt
- 16.50 „Radjokronika”
- 17.15 Muzyka z płyt
- 17.35 Odczyt
- 18.00 Koncert popołudniowy
- 19.20 Muzyka z płyt
- 19.40 Skrzyńka Poczta Rolnicza — inż. Tarkowski.
- 20.00 Pras. Dz. Radj.
- 20.16 Koncert — Muzyka lekka
- 21.00 Kwadrans literacki — „Zapis”
- 21.20 Dalszy ciąg koncertu
- 22.00 Feljeton „U progu moich wspomnień.” Wanda Siemiaszkowa
- 22.15 Dodatek do Pras. Dzien. Radj.
- 22.30 Muzyka lekka i tan.

## GIEŁDA.

Warszawa, 31 sierpnia

Waluty: Dolar St. Zjednoczonych 8,94 1/2.

|                   |             |
|-------------------|-------------|
| Dewizy: Holandia  | 360,00      |
| Belgia            | 124,50      |
| Londyn            | 43,40       |
| Nowy Jork         | 8,923       |
| Nowy Jork (kabel) | 8,927       |
| Paryż             | 35,01       |
| Praga             | 26,43 i pół |
| Bukareszt         | 5,32        |
| Szwajcaria        | 173,83      |
| Stokholm          | 238,95      |
| Włochy            | 46,71       |
| Wiedeń            | 125,50      |

Obroty średnie tendencja mocniejsza. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,93 i pół. Rubel złoty 4,76 i pół — Gram czystego złota 5,9244 Marka niemiecka (banknoty) w obrotach prywatnych 211,60

Papiery procentowe:

|  |                    |
|--|--------------------|
| 5 proc. poz. konwersyjna                   | 43,50              |
| 6 proc. poz. dolarowa                      | 69,00 (w proc.)    |
| 10 proc. poz. kolejowa                     | 107,00             |
| 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow.          | 94,00              |
| 8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.         | 94,00              |
| 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow.          | 83,25              |
| 7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.         | 83,25              |
| 8 proc. L. Z. Banku Rolnego                | 94,00 (161,68)     |
| 7 proc. L. Z. Banku Rolnego                | 83,25 (w proc.)    |
| 8 proc. L. Z. budowlane Banku G. K.        | 93,00              |
| 8 proc. L. Z. Tow. K. P. pol.              | 72,00 (w proc.)    |
| 5 proc. L. Z. Warszawy                     | 52,50              |
| 4 proc. L. Z. Ziemięskie                   | 37,00              |
| 8 proc. L. Z. Warszawy                     | 69,50              |
| 10 proc. L. Z. m. Lublina                  | 77,00              |
| 8 proc. L. Z. Piotrkowa                    | 60,50              |
| 10 proc. L. Z. Siedlec                     | 70,75              |
| 10 proc. L. Z. Radomia                     | 70,75              |
| 8 proc. L. Z. Częstochowy                  | 59,50              |
| 8 proc. oblig. Pol. Banku Komun. 3 i 4 em. | 93,00, 2 em 81,50. |

Akcje:

Bank Polski 112,00

Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie utrzymana, dla listów zastawnych niejednorodna. Obroty okazami minimalne.

# Dwie katastrofy samochodowe

Trzy trupy, jeden ranny

KATOWICE 1. 9. — Na szosie między Chebziem a Fruda miał miejsce nieszczęśliwy wypadek. Motocyklista Ryszard Piątkiewicz usiłował w szybkim tempie przemknąć między dwoma samochodami. Spostrzegłszy w ostatniej chwili, że jest to niemożliwe Piątkiewicz nagle zatrzymał maszynę wskutek czego został wyrzucony pod koła pedzającego samochodu, którym kierował dyrektor kopalni Pietrykowski. Wszelka pomoc okazała się spóźnioną. Piątkiewicz zmarł na miejscu.

BYTOM 1. 9. — Na tak zwanym „za-

kręcie śmierci” pod Stolarzewicami gdzie miało miejsce szereg katastrof samochodowych wpadło na drzewo przydrożne auto pewnego kupca bytomskiego, obok niego znajdowało się dwóch urzędników niemieckiej policji kryminalnej. Wskutek zderzenia auto przekoziolkowało się. Aspirant policji Reiva w ostatniej chwili zdołał wyskoczyć odnosząc mniejsze obrażenia cielesne.

Właściciel samochodu i policjant Köne odnieśli tak ciężkie rany i zmarli w szpitalu.

## Dyrektor fabryki broni

Sensacyjny proces o fałszerstwo dokumentów i oszustwo

Piszą nam ze Lwowa: Od roku 1926, niejaki Leon Jurasz, znany na braku poznańskim hochsztapler, był „dyrektorem” oddziału elektrotechnicznego Polskiej Spółki Akcyjnej Telefonów we Lwowie.

Z końcem roku 1926 Jurasz starał się o posadę kierownika w fabryce broni „Arma” we Lwowie. Zarząd „Army” zażądał od Jurasza przedłożenia odpowiednich świadectw. Po pewnym czasie Jurasz przedłożył odnośne świadectwa i został przyjęty do „Army” z pensją 1000 zł. miesięcznie.

Nazajutrz po objęciu kierowniczego stanowiska w „Armie”, Jurasz zaczął zakupywać sobie wytworną garderobę. M. in. kupił drogocenne futro w firmie „Baczes i Gruess”, zostając jej winnym 1200 zł.

Po kilku miesiącach okazało się jednak,

że „dyrektor” Jurasz nie ma najmniejszego pojęcia o tem co się dzieje w Armie. Zarząd fabryki nabrał podejrzania co do autentyczności przedłożonych mu świadectw. W dochodzeniach, które zarząd „Army” przeprowadził, stwierdzono, że Jurasz przedłożył fałszywe świadectwa i dlatego wnet go usunięto ze stanowiska i wytoczono mu sprawę o fałszerstwo dokumentów oraz o sprzeniewierzenie na szkodę firmy „Baczes i Gruess”.

Onegdaj stanąć miał Jurasz przed Trybunałem Orzekającym pod przewodnictwem r. Bendarzewskiego. Obrońca dr. Gelb oświadczył jednak na początku rozprawy, że oskarżony nie zjawiał się, ponieważ znajduje się w Poznaniu, gdzie jest obłożnie chorym.

Rozprawę odroczone.

# Niemcy wymierają...

Przyrost ludności w Niemczech już mniejszy, niż we Francji

W prasie niemieckiej pojawiają się coraz częściej głosy, bijące na alarm z powodu bankructwa niemieckiej polityki populacyjnej. Mianowicie powściągliwość w zawieraniu małżeństw wskutek niepewności egzystencji i niewyjaśnionego położenia gospodarczego doprowadziła do tego, iż ilość zawieranych małżeństw w Rzeszy w r. 1930 jest o ca 27 tysięcy niższa, niż w r. 1929.

Według nowych danych Urzędu Statystycznego zawarto w r. ub. tylko 562 500 małżeństw wobec 589.600 w r. 1929.

Jeszcze bardziej doniosłym skutkiem biedy w Niemczech (Wirtschaftsnot) w sensie polityki ludnościowej jest wyraźne zmniejsza-

nie się ilości rodzin. Gdy już w r. 1929 stwierdzono ich ubytek, w roku ubiegłym ilość żywnarodzonych spadła o dalsze 20.000 (z 1.147.458 w r. 1929 na 1.126.829 w r. 1930). Przyrost ludności w Niemczech, t. j. ilość żywo narodzonych na 1000 mieszkańców, spadł wskutek tego z 19,9 w r. 1929 na 17,5 w roku ubiegłym.

W ten sposób doszło do pożałowania godnego zjawiska, iż przyrost niemiecki po raz pierwszy był niższy, niż francuski, który w r. ub. wskutek przybytku urodzin wśród ludności Francji podniósł się na 18,1 na 1000 mieszkańców.

## Światowa produkcja cukru

W roku 1930 — 31

Według ostatnich danych zebranych przez międzynarodowy instytut rolny oraz przez związki producentów cukru w różnych krajach, światowa produkcja cukru w 1930-31 roku oszacowuje się na 31.654.000 ton angielskich, wobec 30.559.000 ton angielskich podczas kampanji 1929-30 r.; cyfra ta jest, w porównaniu z obliczeniem pierwotnym (31.505.000 ton angielskich), nieco wyższą.

Produkcja cukru (bruczanego) osiągnęła 12.524.000 ton ang., zamiast 12.382.000 ton, obliczonych poprzednio; ilość powyższa stanowi zwiększenie o 24 proc. w stosunku do kampanji z 1929-30 r.

Co się tyczy światowej produkcji cukru trzcinowego, wynosi ona 19.130.000 ton ang. (zamiast pierwotnej cyfry 19.123.000

ton), czyli wskazuje zmniejszenie o 6,5 proc w porównaniu z 1929-30 r.

## Humor

SŁABA PAMIĘĆ

— Co znaczy ten węzełek w twojej chusteczce?

— Żebym nie zapomniał, że jestem abstynentem.

— A przecież właśnie przed chwilą piłeś koniak?

— A tak, ja zawsze odkrywam ten węzełek dopiero wtenczas, gdy chusteczka cieram usta.

# Ostrzeżenie czy życzenie?

W opinii niemieckiej zauważyć można od pewnego czasu charakterystyczną zmianę w stosunku do Polski. Po pierwszym okresie ostrożnej sympatii dla rządów pomajowych, po okresie neutralności wobec sanacyjnych metod wyborczych, o ile one były wymierzone przeciw opozycyjnym partjom polskim — nastąpił zastanawiający zwrot, który próbuje identyfikować coraz trudniejsze położenie rządu z bliską „katastrofą państwa”.

Warszawski korespondent „Koelnische Zeitung”, omawiając gospodarcze położenie Polski, zwraca uwagę na powagę sytuacji w Banku Polskim, którego stan dewiz spadł od początku bież. roku do miesiąca maja z 300 na 256 milionów złotych, a „od wybuchu niemieckiego kryzysu” w przeciągu siedmiu tygodni nagle na 167 milionów złotych, tj. o 40 proc. Powodem tego jest — zdaniem korespondenta — poza kryzysem gospodarczym „nagła ucieczka kapitałów krajowych i zagranicznych, jako wyraz wzrastającego kryzysu zaufania”.

Z chwilą wybuchu kryzysu bankowego w Niemczech górnośląski przemysł, pozbawiony kredytów niemieckich zwrócił się o pomoc do Warszawy i pomoc tę na czas uzyskał. „Niemniej jednak — zapewnia korespondent — patrzą w górnośląskim okręgu przemysłowym z największą troską w przyszłość. Polska znajduje się wśród kryzysu zaufania, którego rozmiary zapowiadają się groźnie.” Jeżeli uwzględnimy, że korespondent niemiecki wymienia wśród najpoważniejszych trudności polskiego życia gospodarczego nieprzedłużenie polsko-niemieckiej umowy żytniej przez Niemcy, to zrozumiemy, że chodzi tu o wykazanie gospodarczej i finansowej zależności Polski od sytuacji w Niemczech.

Jeszcze znamiennejsze są poglądy bytomskiego korespondenta tego samego pisma kolońskiego. Schodzą one z dziedziny cyfr i ostrożnej krytyki w sferze fantazji politycznej, zapłodnionej przez pragnienie rozbijania państwowości polskiej od wewnątrz. Korespondent niemiecki twierdzi, że „na Górnym Śląsku i w innych, oderwanych od Niemiec częściach kraju wzrasta ruch obcości (Entfremdung) w stosunku do nowego państwa i że coraz wyraźniejsze stają się zamiary separatyizmu (Scheidung)”.

Na czym oparte są te „sposrżenia”? Na dwóch czasopismach górnośląskich, a mianowicie: na oddawna wychodzącym „Głosie G. Śląska” i od niedawna wydawanej, znacznie wybitniejszej „Trybunie Śląskiej”. Otóż „Trybuna Śląska” ma — zdaniem korespondenta — „uważać za konieczne zjednoczenie G. Śląska, jako okręgu przemysłowego. Poznańskiego, jako śpichlerza agrarnego i Pomorza, jako bramy na daleki świat, celem wyodrębnienia tych terytoriów w duchu zachodnio-europejskiej kultury”.

Wystarczyło więc 10 lat — pisze z tryumfem korespondent — żeby otworzyć oczy „oszukany” Górnoślązakom, by zaczęli dążyć do „zrzucenia jarzma” (Polski) i by się okazało, iż Górnoślązacy „zostali tylko sztucznie ostemplowani jako polscy „bracia”, z którymi nic ich wewnątrznie nie łączy i że intrygantom z Korfantym na czele chodziło tylko o zagarnięcie górnośląskich bogactw dla Pol-

ski i zaspokojenie osobistej ambicji”

Korespondent warszawski „Koelnische Zeitung” zapowiada, że „jeżeli miarodajne koła polskie nie sięgną w najbliższym czasie do zarządzeń wyjątkowych, może Polska znaleźć się w sytuacji, która niedawno wstrząsnęła Niemcami. Nie należy przytem zapominać, że międzynarodowa pozycja Polski mo-

że w decydujący sposób wypaść na niekorzyść Polski”.

Jesteśmy ostrzeżeni: — i sfery miarodajne i społeczeństwo polskie.

Pamiętać trzeba jednak, że w tym wypadku trudno wykreślić granicę, która dzięki ostrzeżeniu i pobożnym... życzeniom niemieckim.

## Przełom w Abisynji

Ostatnia monarchja absolutystyczna przestała istnieć

Ostatnia monarchja absolutystyczna przestała istnieć, Abisyński negus negesti, głosny ze swych merkanistycznych poglądów cesarz Res Tafari w uroczystej formie nadał swemu narodowi konstytucję, ustalając nowe zasady ustroju parlamentarnego. Wobec około sześćdziesięciu władców prowincjonalnych („rasów”), dygnitarzy etjopskich i korpusu dyplomatycznego odbył się w Addis - Abebie uroczysty ceremoniał podpisania aktu konstytucyjnego.

Jest to bodaj że najkrótsza konstytucja na kuli ziemskiej. W sześciu bowiem artykułach ujmuje wszystkie zasady nowego ustroju Abisynji. Artykuł pierwszy wzorem wielu konstytucyj europejskich stwierdza że Etjopia pozostaje krajem jednolitym, niepodzielnym, „jak członkowie jednej rodziny”. Kraj rządzić się będzie konstytucją, pod kierunkiem cesarza negusa negesti. Drugi artykuł ustala zasadę supremacji prawa, które stosowane będzie względem wszystkich bez różnicy obywateli.

Artykuł trzeci wprowadza parlament składający się z dwóch izb. Członkowie parlamentu desygnowani będą przez poszczególne prowincje i zatwierdzani przez cesarza. Uchwaly izb ustawodawczych, zapadłe większością głosów po uzyskaniu sankcji cesarza stają się prawem. Artykuł czwarty tej konstytu-

eji nakłada na cesarskich ministrów obowiązek przestrzegania zasad konstytucji i praw, uchwalanych przez parlament.

Artykuł piąty zapewnia tron abisyński obecnie rządzącej dynastji (przepis ten jest o tyle ważny, że sam Ras Tafari dość krętymi ścieżkami kręcił, zanim zdobył koronę królowej Saby). Wreszcie artykuł szósty i ostatni podkreślając, że konstytucja ma na celu przyspieszenie rozwoju i modernizację kraju, zastrzega, iż postęp nie powinien naruszać starodawnych zwyczajów.

W tym właśnie ostatnim przepisie tkwi największa bolączka Abisynji. Jak wiadomo, kraj negusa negesti jest jedynym w którym kwitnie handel niewolnikami. Na żądanie Ligi Narodów, która od tego uwarunkowała przyjęcie Abisynji w skład swych członków, Ras Tafari wydał dekret znoszący niewolnictwo w Abisynji i zakazujący handlu niewolnikami.

Wszystko ograniczyło się jednakoweż tylko do strony formalnej. Liga Narodów uważa sprawę za załatwioną. Niewolnictwo w Abisynji istnieje jednakże w dalszym ciągu a konstytucja nie zawiera zasadniczego przepisu o jego zniesieniu. Przeciwnie, hołd dla starych obyczajów niedwuznacznie daje do zrozumienia, że barbarzyński system niewolnictwa zostanie utrzymany.

## Bolszewizm zmienił taktykę

Lecz nie wyrzekł się swych zamiarów

W czerwcu rb. wygłosił Stalin, dyktator czerwonej Rosji, wielką mowę, którą świat powitał jako przejaw „odwrotu” od socjalizmu do kapitalizmu. Było to złudzenie. Nawet wrogowie Stalina, jak Trocki, stwierdzają, że mowa Stalina i jego zarządzenie są następstwem zamierzonego planu.

Ostatni numer wychodzącego w Paryżu „Biuletynu opozycji” (organ komunistów, którzy odmówili powrotu do ZSSR t. zw. „Newozwraszczeńców”) zawiera następujące oświadczenie Trockiego:

— Zapytuję się mnie, czy nowy kurs, zapowiedziany w niedawnej mowie Stalina oznacza powrót na drogę kapitalizmu?

— Nie, tego twierdzić nie mogę. Mamy przed sobą wielki zakręt na drodze od kapitalizmu do socjalizmu. Ścisłe powiedziawszy jest to cofnięcie się. Jednakoweż to cofnięcie się ma charakter taktyczny. Strategiczna linja może przy tem pozostać stara. Konieczność zwrotu i jego nagłość wywołane zostały błędami, jakich dopuściło się stalinowskie kierownictwo. Na błędy te, zarówno jak i konieczność odwrotu samego wskazywałem przez całe dwa ostatnie lata — powiada Trocki — w artykułach zamieszczanych zagranicą w „Biuletynie opozycji”. W takich warunkach

zwrot Stalina był najmałej spodziewany u lewicowej opozycji. Mówić o powodach tego zwrotu, o wyrzeczeniu się celów socjalistycznych byłoby nonsensem. Nowy kurs Stalina może jednak nie tylko wzbudzić nadzieję nie których lekkomyślnych wrogów Stalina, ale zarazem pozbawić odwagi niektórych nierbyt głęboko myślących przyjaciół Związku Sowieckiego.

Pierwsi się bali, ale drudzy mieli nadzieję, że po kilku latach znikną w ZSSR kulacy (zamożni rolnicy), że rolnictwo zostanie całkowicie kolektywizowane i że zapanuje socjalizm. Kwestji planu pięcioletniego nadano charakter „wyścigów” o nagrody.

Opozycja lewicowa stanowczo przestrzegła przed tego rodzaju polityką, a zwłaszcza — zaznacza Trocki — przed przedwczesną zmianą planu pięcioletniego na plan czteroletni.—

POPIERAJJCIE L.O.P.P.

### Przepustki w powietrzu

W Ionie F. A. I. (Federation Aeronautique Internationale) powstał projekt stworzenia międzynarodowej przepustki dla samolotów. Byłby to rodzaj paszportu dla samolotu, który, podobnie jak paszport osobowy, byłby wydawany przez kraj macierzysty, a wizowany przez konsulaty poszczególnych państw.

Wprowadzenie tego rodzaju przepustki dla samolotów ułatwiłoby znacznie loty samolotów turystycznych, których piloci nie musieliby zabiegać o specjalne zezwolenia przelotów nad poszczególnymi państwami.

Projekt ten nastrocza narazie szeregi trudności, ze względu na przepisy, istniejące bądź w ustawodawstwie poszczególnych krajów, bądź też w umowach międzynarodowych.

Aerokluby poszczególnych państw, należących do Międzynarodowej Federacji Lotniczej, poczynić mają u swych rządów starania, celem zapewnienia do czasu uregulowania sprawy przepustek samolotowych, możliwej swobody i udogodnień w turystyce samolotowej.

### Niezwykły okaz jagnięcia

W jednej z restauracji Białogrodu pokazują żywe, trzecziesięczne jagniętko, które ma dwie głowy, 4 przednie nogi i 2 tylne. Poza tem ustalono, iż jagniętko ma również 2 serca. Każda głowa samodzielnie porusza się i przyjmuje pożywienie.

Właścicielem tego wybryku przyrody jest właścicielin macedoński, Luba Trajkowicz, który obwozi potworka po całej Jugosławii i zarabia na tem duże pieniądze.

### „Wieczny ogień”

Wprowadzenie monopolu zapalczanego w Rumunji i podrozenie zapalek skłoniło biedną ludność wiejską do wskrzeszenia starych, przedhistorycznych wynalazków. Aby uniknąć używania drogich zapalek, mieszkańcy wzniciają i podtrzymują „wieczny ogień”.

W okolicy Belenycs wieśniacy zorganizowali się w grupy, które obierają młodą dziewczynę i powierzają jej czuwanie cały dzień nad ogniem, aby sąsiedzi, chcąc zapalić u siebie ognisko, albo zapalić fajkę, nie potrzebowali używać zapalek. Ten „wieczny ogień” jest rozpalany codziennie w innej rzhacie.

### Ludność większych państw świata

Według ostatnich danych, ludność Polski w zestawieniu z ludnością szeregu ważniejszych państw świata, przedstawia się następująco (w milionach): Chiny 457,8, Rosja 147,0 Stany Zjednoczone A. P. 124,8, Niemcy 64,9 Japonia 62,1, Anglia (z Póln. Irlandją, bez dominjów) 45,4, Włochy 41,5, Francja 41,1 Brazylja 39,1, Polska (stan na 1. I r.b.) 31,1, Hiszpanja 22,6, Rumunja 17,7, Meksyk 16,4 Czechosłowacja 14,5, Egipt 14,2, Turcja 13,7 Jugosławja 13,3, Afganistan 12,0, Syjam 11,5 Argentyna 10,9, Węgry 8,7, Belgja 7,9, Holandia 7,7, Austria 6,7, Szwecja 6,1, Finlandja 3,6 Norwegja 2,8, Litwa 2,3, Łotwa 1,9, Estonia 1,1 mieszkańców.

Polska zatem w szeregu wymienionych państw pod względem ilości mieszkańców stoi na 10-em miejscu.

### SKRUPUŁY

— Dlaczego przechodzisz na drugą stronę ulicy?

— Widzisz, tam idzie mój lekarz, a już tak dawno nie chorowałem. Zawsze to krępię...

### EGZAMIN.

— Gdyby pan miał pacjenta cierpiącego powiedzmy na zapalenie nerek, co by pan uczynił?

— Zaprosiłbym pana profesora na konsylium.

— Bardzo dobrze. zdał pan egzamin lekarski.

# Przerazająca tragedia Na oczach tłumów publiczności.

W Niagara Falls wielkie tłumy publiczności były świadkami przerażającej tragedji, jaka rozegrała się w ich oczach na rzece.

W pewnej chwili na rzece ukazała się łódź, którą prąd niośł z zawrotną szybkością w kierunku wodospadu Niagara. W łodzi stał jakiś człowiek i bezradnie wymachiwał rękami, błagając o pomoc. Zanim można było zorientować się w sytuacji, w której nie było dla łodzi żadnego ratunku — znalazła się ona na krawędzi wodospadu i porwana w wir spadających w otchłań wód — zniknęła we wzburzonej pianie wodospadu.

Policja prowadząca dochodzenie, znalazła powyżej wodospadu na brzegu upiłowane wiosła. Jak twierdzą władze, miała tu miejsce potworna zemsta bandy butlegerów na jednym ze swych kompanów. Wpakowano go w łódkę, niszcząc wiosła i wypchnięto na rękę oddając w objęcia nieubłaganego prądu, który bezapelacyjnie wykonał wyrok śmierci spychając ofiarę w otchłań wodospadu.

Ile w tem jest prawdy? Jedno wszakże nie ulega kwestji — Niagara nigdy nie zdradzi tajemnicy swej ofiary.

## Nieco długi proces Po ... 930 latach.

Jak donoszą pisma amerykańskie, sąd w Neapolu ma w najbliższym czasie rozstrzygnąć spór, który trwa już od 930 lat.

Rok 1000 po Chrystusie był rokiem ogólnej paniki, ponieważ różni prorocy przepowiadali wówczas bezpośredni koniec świata i zagładę ludzkości. Znalazło się wielu łatwowiernych, którzy w trwodze i przerażeniu oczekiwali ostatniego dnia. Między tymi, którzy ulegli sugestji głoszonego końca świata, znajdował się pewien zamożny Włoch, którego własnością były tereny położone na wyzynie pomiędzy Neapolem a Salerno. Na terenie tym wznosił się klasztor San-Tifone.

Właściciel, oczekując końca świata, podarował grunt mnichom z klasztoru San-Tifony. Gdy jednak krytyczny rok przeminął, a ofiarodawca przekonał się, że świat jak istniał tak istnieje, zrobiło mu się żal podarowanej lekkomyślnie ziemi i starał się wie-

lokrotnie o to, aby akt darowizny unieważnić. Wysiłki te jednak pozostały bezskuteczne, tak samo, jak starania jego potomków. Zaczęły się procesy, trwające przez pokolenia.

Ostatecznie skończyło się na tem, że sąd połowę tych gruntów przyznał Neapolowi, a drugą połowę gminie Ravella w prowincji Salerno. Żadna jednak strona nie była zadowolona z tego wyroku i procesy ciągnęły się dalej.

Wreszcie Włochy stały się królestwem. królewski dekret orzekł, iż oba stoki owego wzgórza mają należeć do gminy Ravello. Obecnie miasto Neapol znowu wytoczyło tę sprawę i wniosło sprzeciw do sądu apelacyjnego, a zatem w najbliższych dniach ostateczny wyrok ma rozstrzygnąć o sporze prawnym, trwającym od 930 lat.

### GIMNAZJUM ZENSKIE

## Z. Pętkowskiej i W. Macińskiej

z pełnemi prawami gimnazjum państwowych (kategoria A).

ul. Wólczańska Nr. 55,

Zajęcia szkolne rozpoczną się we wtorek, dnia 1 września, o godz. 9. Zapisy nowych kandydatów przyjmuje kancelarja od 20 sierpnia w godzinach od 10 do 2-jej.

# Upiory i czarne koty

Artyści są przesadni. To trudno. Nie ma to zresztą nic wspólnego ze zdolnościami lub temperamentem. Powodzenie, czy też niepowodzenie jest, zdaniem artystów, zależne od drobnych faktów, które z logiką i rozumem niewiele mają wspólnego.

Naprzykład Józef Sternberg. Każdy jego film przyjmowany jest przez prasę i publiczność entuzjastycznie. Ale Sternberg osobiście przypisuje swoje sukcesy nie tylko zdolnościom i wysokiej wartości swoich dzieł. Wierzy w pióra i czarne koty. Jeżeli przypomnimy sobie jego dotychczasowe filmy, to zauważymy, że ich bohaterki występują przynajmniej w kilku scenach w przybraniu z piór.

W „Ludziach podziemi” nosiła Evelyn Brent kostium obszyty piórami, w „Ostatnim rozkazie” to samo. W „Grzesznicy bez grzechu”, Esther Ralston wystąpiła w strusim boa, w „Marokko” Marlana Dietrich ma kołnierz z piór.

Wszyscy twierdzą, że czarne koty przyniosą nieszczęście. Sternberg uważa inaczej.

W jego filmach musi się ukazać kot. Począwszy od „Ludzi podziemi”, wszędzie grają koty, a w pierwszym dźwiękowcu z Bancroftem p. t. „U wrót śmierci” kot ma debiut „głosowy”: przebiega przez schody miaucząc. Podczas pracy nad scenariuszem „Marokko” Sternberg zauważył, że brak w nim sceny z czarnym kotem. Wkońcu umieścił to niezbędne stworzenie w buduarze aktorki Amy Jolly.

„Marokko” miało rekordowe powodzenie. Powszechnie przypisują to świetnej grze Marleny Dietrich, Gary Coopera, Adolfa Menjou i mistrzowskiej reżyserji Józefa Sternberga. Ale Sternberg na pewno śpiewa psan na cześć: czarnego kota.

### KŁOPOTY

Ona: Zdaje mi się, że ty starzejesz się o wiele prędzej niż ja.

On: Możliwe. Przecież to ja muszę płacić rachunki.

# KRONIKA KALENDARZYK.

Środa 2 września -- Stefana Kr.

## TEATRY.

TEATR LETNI — Babie lato  
RAKIETA — Zula w Rakicie

## KINA:

APOLLO — Bitwa nad Sommą  
BAJKA — Dusze bez steru  
CASINO — Noce marokańskie  
CAPITOL — W sidłach kłamstwa  
CZARY: — I „Harold się żeni” II „Cowboy śmierci”  
CORSO: — I Ostrzegam. II Raz w życiu  
LUDOWY — Płomienna miłość  
OSWIATOWY: — Dla dorosłych Magdalena dla młodz, Niebezpieczny szlak  
RESURSA — Sprzysiężenie trzech  
SPLENDID: — „Cmy nocne”  
ZACHĘTA — Dziewczę z Montparnasseu  
MUZEUM MIEJSKIE historii i sztuki im. K. Bartoszewiczów (Pl. Wolności) otwarte w środy, soboty i niedzielę od 11 — 4 po poł.

—0—

## Wiadomości bieżące

### Zwolnienie dyr. Schirmera

Aresztowany swego czasu w związku z aferą oszukańczą jego p. współpracowników dyrektor „Orbisu” p. Schirmer został wypuszczony na wolność. Jak słyhać, relacje, jakie owego czasu ukazały się w prasie o rzekomych nadużyciach dyr. Schirmera były mocno wyolbrzymione. Dyr. Schirmer został wypuszczony bez kaucji.

### Z Towarzystwa Opieki nad dziewczętami

W Hoteliku T-wa Opieki nad dziewczętami przy ulicy Przejazd 23, są wolne miejsca na zamieszkanie dla inteligencji i dla pracownic fizycznych.

### Znaczkii na najbiedniejszych

W związku z akcją społeczną na rzecz najbiedniejszych, są u mnie do nabycia znaczki w cenie po 5 i po 10 gr.

Instytucje, stowarzyszenia i wszyscy chcący przez rozsprzedaż tych znaczków zasilić fundusz przeznaczony na powyższy cel — proszeni są o zgłoszenie się w godzinach urzędowych po odbiór znaczków do biura Naczelnika Kancelarii Starostwa grodzkiego.

Starosta grodzki  
JAN DYCHDALEWICZ

### Zmiany na stanowiskach starostów

Jak się dowiadujemy dekretem Ministra Spraw Wewnętrznych dotychczasowy Starosta Powiatowy w Radomsku p. Szer przeniesiony został na stanowisko Starosty Powiatowego w Kole.

Równocześnie Starosta Powiatowy w Kole, p. Wojciechowski został przeniesiony na stanowisko Starosty Powiatowego w Radomsku.

Dowiadujemy się pozatem, że w ciągu dni najbliższych spodziewane są dalsze zmiany personalne na stanowiskach Starostów Powiatowych w Województwie Łódzkim. (a)

## Kronika policyjna

### Zamach samobójczy

W bramie domu przy ulicy Zielonej po pełniła zamach samobójczy 34-letnia Franciszka Grzybkowicz zamieszkała przy ulicy Kamiennej 5. Desperatka zatrzała się jodyną i po przeplukaniu żołądka przewieziono ją do domu w stanie osłabionym. Powodem rozpaczywego kroku był brak środków do życia. (a)

# Sprawa Kuk - Wieliński Została odroczone

W dniu wczorajszym na wokandzie Sądu Grodzkiego znalazła się głośna sprawa która szczegółowo była omawiana na radzie miejskiej w czercu rb.

Jak wiadomo na posiedzeniu rady miejskiej wiceprezydent miasta Edmund Wieliński zarzucił ławnikowi wydziału podatkowego p. Ludwikowi Kukowi, iż ten proponował mu udział w intratnym interesie, a mianowicie za pośrednictwem kupna domu od małż. Poznańskich, po DOK-IV, przy Al. Kościuszki 4, proponował mu łapówkę.

Obrażony ławnik Kuk, wytoczył sprawę karną wiceprezydentowi Wielińskiemu o zniesławienie. W skardze swej ławnik Kuk zaznacza, że wiceprezydent Wieliński, powodując się jedynie względami osobistymi, stara się w oczach opinii publicznej znieślawić go, co miało miejsce na posiedzeniu rady miejskiej w dniu 15 i 18 czerwca rb, a przed posiedzeniem o rzekomem namawianiu go do współudziału pośrednictwa kupna domu od Poznańskich, powiadomił również p. Prezydenta miasta Inż. Ziemięckiego Bronisława.

Oskarżenie w imieniu ławnika Kuka wniósł adw. Brzeziński, obronę zaś Wielińskiego adw. Kobylński. Po krótkim przewodzie obrońca oskarżonego adw. Kobylński przedkłada Sądowi dokument Urzędu Prokuratorskiego, stwierdzający iż obecnie prowadzone dochodzenie przeciw ławnikowi Kukowi oraz

przeciw ławnikowi wydziału budowlanego p. Izdebskiemu, o pobieranie łapówek, za spełnienie swych czynności urzędowych, i dlatego też stwierdza adw. Kobylński, głównym fundamentem prowadzonego obecnie dochodzenia przez Urząd Prokuratorski jest wiceprezydent Wieliński, albowiem dzięki niemu spowodowane zostało dochodzenie i w sprawie tej jest głównym świadkiem oskarżenia.

Dlatego też, zaznacza adwokat Kobylński „Sprawa z prywatnego oskarżenia winna być zawieszona do czasu załatwienia sprawy karnej, wytoczonej przez Urząd Prokuratorski względnie oskarżenie wniesione przez Kuka winno być uznane za przedczesne i sprawa winna być umorzona”.

Z tego też względu adw. Kobylński stawia wniosek odroczenia rozprawy i dołączenia aktu dochodzenia z Urzędu Prokuratorskiego.

Adw. Brzeziński prosi Sąd o pozostawienie wniosku obrony, bez uwzględnienia, zaznaczając, że wiceprezydent Wieliński nie mógł się doczekać własnej sprawy karnej, spowodował sprawę karną przeciwko Kurkowi i Izdebskiemu, aby w ten sposób odwrócić kartę i stać się nie oskarżonym, a oskarżycielem. Po tych wywodach Sąd udał się na naradę, poczem postanowił sprawę odłożyć i zwrócić się do Urzędu Prokuratorskiego o dołączenie wyniku dochodzenia.

# Zmiany na stanowiskach naczelników Urz. Skar.

Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych na stanowiskach naczelników Urzędów skarbowych na terenie województwa Łódzkiego zaszły liczne zmiany.

Tak więc naczelnik XI Urzędu Skarb. w Łodzi, Szosland Czesław powołany został na stanowisko naczelnika oddziału podatku dochodowego w Izbie Skarbowej, na jego miejsce powołany został na naczelnika XI Urzędu p. Hanenberg Emanuel, dotychczasowy naczelnik IX Urzędu Skarbowego.

Naczelnikiem IX Urzędu Skarbowego mianowany został p. Stępień Franciszek, dotychczasowy naczelnik Urzędu Skarbowego w Warszawie.

Naczelnik VI Urzędu Skarbowego w Łodzi p. Franciszek Wall przeniesiony został w

stan spoczynku, miejsce jego zajmie naczelnik XII Urzędu Skarbowego p. Dull.

Dotychczasowy naczelnik Urzędu Skarbowego na powiat Kaliski p. Tall Feliks został przeniesiony do Urzędu Skarbowego na m. Kalisz w charakterze referenta.

Miejsce naczelnika Urzędu Skarbowego na powiat Kaliski zajmie p. Eugenjusz Rusin, dotychczasowy naczelnik Urzędu Skarbowego w Słupcy.

Naczelnikiem Urzędu Skarbowego w Słupcy mianowany został p. Jan Korab naczelnik ekspozytury urzędu skarbowego w Zduńskiej Woli, zaś naczelnikiem ekspozytury w Zduńskiej Woli mianowany został p. Jan Kicman, referent Urzędu Skarbowego na powiat Kaliski. (a)

# JAK ZOSTANIE UREGULOWANA NALEŻNOŚĆ wierzycieli Banku Handlowego?

Sprawa upadłości Banku Handlowego w Łodzi w dalszym ciągu jest przedmiotem dociekań zarówno sfer handlowych i wydziału handlowego Sądu Okręgowego jak i władz śledczych, które badają zarzuty skierowane przeciw Zarządowi, Radzie Nadzorczej oraz Dyrektorom upadłego Banku.

Ostatnio zrzeczenie wierzycieli polskich Banku Handlowego w Łodzi, otrzymało zawiadomienie, że w porozumieniu z akcjonariuszami zagranicznymi, akcjonariusze gotowi są za płacić wszystkie należności wierzycielom, w 100 proc. zgłoszonych pretensyj, przyczem regulowanie należności odbyło by się w ten sposób, że wierzyciele mniejsi do 5 tysięcy zł, spłaceni by zostali w gotówkę jednorazowo więksi zaś powyżej 5 tys. zł, ratami w terminie do 1 roku.

Zrzeczenie wierzycieli zasadniczo zgodziło się na tą propozycję, jednakże ze względu na to, iż została ona jedynie w sferze zamierzeń i nie oczyszczonej zgoła ku jej realizacji, obecnie postanowili wznowić akcję.

W tym celu zrzeczenie wierzycieli zwołało specjalne zebranie ogólne wszystkich wierzycieli na którym powzięte zostaną odnośne uchwały domagające się przyspieszenia śledztwa i pociągnięcia do odpowiedzialności karnej winnych spowodowania upadłości Banku i narażenia na straty drobnych wkładców oszczędnościowych.

Równocześnie zrzeczenie wierzycieli zamierza wysłać specjalne delegacje do władz miarodajnych by bezpośrednio poruszyć powyższą sprawę.

Najprawdopodobniej jednak, sprawa należności załatwiona zostanie pomyślnie albowiem zarząd upadłego Banku ureguluje pretensje wierzycieli, by uniknąć ewentualnego skandalu i procesu karnego którego wynik postawił by nie tylko dyrekcję, lecz również niektórych członków zarządu pod znakiem zapytania. (a)

LADIS FARAGO.

**Największa szansa.**

W sali gry wielkiego luksusewego okrętu „Eldorado” siedzieli dr. Lewis z Detroit, mr. Higgins z Pittsburga i kapitan Jones z Cleveland. Aczkolwiek pochodzili z różnych stron Stanów Zjednoczonych grali w pokera z jednakową namiętnością. Sala gry była strasznie zadymiona, przed graczami piętrzyły się stosy najróżnorodniejszych walut bowiem zabawiali się właśnie w podróży naokoło świata.

Gdy przed trzema miesiącami weszli na okręt w Nowym Yorku rozpoczęli grać. I w tej chwili pomiędzy Yokohamą i Port Saidem grali wciąż jeszcze. W międzyczasie zmieniali się o tyle jedynie, że od Southamptonu pili angielską whisky, od Cherbourga francuski koniak, a od Amsterdamu holenderski genever. Bo to jak już wspomnieliśmy znajdowali się w podróży naokoło świata na pokładzie okrętu United States Lines.

Początkowo gra nie zwracała niczem uwagi. Wszyscy jadący grali i to przeważnie w pokiera. Jedynie mrs. Cline właścicielka salonu piękności na Fifth Avenue, grała ze swym towarzystwem w bridża „Noblesse oblige”, mówiła głośno.

Gra tej trójki zaczynała się codziennie o godzinie 11 i trwała do północy. Codziennie! Czy byli w Barcelonie, czy w Sydney, to było obojętne; trzej panowie z sali gry luksusewego parowca zdawali się zapomnieć, że zajądowali się w podróży naokoło świata: grali z wściekłością i wytrwałością. Można więc zrozumieć, jeżeli pozostali pasażerowie nie mogli pojąć, dlaczego mrs. Higgins, dr. Lewis i kapitan musieli zapłacić za tę przyjemność 6 tys. dolarów.

Podróż naokoło świata trwać miała jeszcze długo kiedy gra została nagle zakończona. Wydarzył się drobny, który może się zdarzyć każdemu graczowi: kapitan Jones przegrał ostatniego centa.

Pomiędzy Szanghajem a Kalkutą miał trójkę, podczas gdy dr. Lewis mógł się pochwalić Royal-Flush'em i w ten sposób kapitan przegrał 60 dolarów. 60 dolarów nie jest to dużo pieniędzy, w każdym razie stanowi wielką sumę jeśli jest to ostatnie 60 dolarów. A były one właśnie ostatnie.

„Pass, moi panowie! Przegrałem ostatnie go centa”.

Kapitan Jones był człowiekiem z charakterem, a ludzie z charakterem nigdy nie są wodzą przy grze, gdy trasa swego ostatniego centa. Kapitan Jones chwycił się więc interesującego wybiegu. Uderzył nagle dłonią w sukno zielonego stolika:

„Moi panowie, uważam, że nasza gra jest straszliwie nudna. Zróbcmy więc coś oryginalnego; zamiast przeklętych dolarów stawiam do gry — moją żonę...”

W następnej chwili stewardzi okrętu luksusowego opowiadali już gościom.

„Panie i panowie, kapitan Jones postawił na kartę swoją żonę!”

I nagle wszyscy goście pospiechali do sali gry.

Kapitan Jones wstawił do gry swą żonę — dzieci, to przecież brzmi tak staroświecko i rycersko; dobry kapitan w jednej chwili stał się bohaterem. Nie widziano więcej starego kapitana z pomarszczoną twarzą i bezzębnymi ustami; kapitan Jones stał się nagle rycerzem Sinobredym, którego żona, piękna blondyna Kunegunda stała się czołową ofiarą rycerskiej gry. Ach, szczęśliwa Kunegunda! I dała my pierwszej klasy wszystkie czuły się dość skłonne zastąpić w życiu kapitana straconą Kunegundę.

Również mr. Higgins i dr. Lewis poczuli powagę chwili. Siedzieli wstrząśnięci i patetyczni i byli wdzięczni kapitanowi który im taką dał szansę.

A pasażerowie wciąż jeszcze przybywali tłumnie do sali gry bo w obecnych czasach zdarza się coraz rzadziej, aby kapitan Stanów Zjednoczonych stawiał zamiast pieniędzy swą żonę. Mr. Duncan przyniósł nawet ze sobą aparat fotograficzny. Miss Spoon prosiła kapitana o autograf, a gdy Jones przez chwilę ze

**Tajemnica lazururowych fal  
niepokoi mieszkańców Rivierzy**

Marynarze włoscy ujrzeni na morzu, nieopodal wojennego portu Spezia małą gumową łódeczkę, przyciągnęli ją do brzegu i z przerażeniem znaleźli w niej ciało młodej, pięknej dziewczyny.

Miała ona ranę rewolwerową na karku. Widocznie strzelone do niej z niewielkiej odległości.

Władze stwierdziły, że zabitą jest Francuzka, córka wybitnego profesora Caravaglia, przyjaciółka młodego Sabouraud, syna lekarza.

Zawiadomione władze francuskie połączyły natychmiast fakt znalezienia owej dziewczyny z tajemniczym zniknięciem młodej pary na Rivierze francuskiej.

Przed paroma dniami do zarządu portowego w Monaco zgłosił się młody Sabouraud, prosząc o wydanie mu pozwolenia na zrobienie wycieczki własnym statkiem na Korsykę. Po obejrzeniu statku, który okazał się

gumowa składana łódź, młodzieńcowi pozwolenia tego odmówiono. Stwierdzono bowiem, że łódź ta nie może robić większej podróży nad 200 km.

Mimo to, nazajutrz Sabouraud wyruszył w podróż, a wraz z nim jego przyjaciółka, panna Caravagliez.

W Monaco wiadomy był adres ojca młodego szaleńca.

Wobec tego zawiadomiono go natychmiast o tem, co się stało.

Zaniepokojony ojciec zarządził natychmiastowy pościg. Z Tuluzy wysłano szereg hydroplanów wywiadowczych.

Przez wiele dni nie było żadnej wieści o zaginionych.

Znalezienie dziewczyny w łodzi było następnym etapem tragedji.

Młody Sabouraud zniknął bez śladu.

**„Kradliśmy dla niej”**

mówili: inżynier, handlarz, akrobata i zamiatacz

Dziwne to było towarzystwo które zasiało na ławie oskarżonych przed sądem berlińskim.

Akrobata, inżynier, handlarz uliczny, czyściel okien,

Wszyscy czterej złodzieje.

Wszyscy czterej kradli bo tak im kazała kobieta.

I ta kobieta również stanęła przed sądem. Nazywała się Hermina K. była z zawodu szwaczka.

Jako młoda dziewczyna była „panienką” na posyłki w jednym z prowincjonalnych magazynów. Tu już rozpoczęła swój zawód złodziejski.

Szef którego okradła nic o tem nie wiedział.

Zakochał się w dziewczynie i ożenił się z nią.

Herminja była więc bogatą damą ale nie przestała kraść.

Dostała się do więzienia. Po wypuszczeniu jej mąż nie chciał mieć z nią nic wspólnego.

Wtedy wyjechała do Berlina. Już na dworcu poznała pewnego młodzieńca. Był on niedys akrobata, ale na skutek rozstroju nerwów musiał swój zawód porzucić. Nie wiedział co ma robić.

Zbrodnicza Herminja poradziła mu by został złodziejem.

Wkrótce potem namówiła do tego zawodu jeszcze inżyniera, czyściciela okien i kuglarza ulicznego.

Towarzystwo wyspecjalizowało się w okradaniu gospodyń wynajmujących pokoje.

Podczas gdy gospodyni oprowadzała po mieszkaniu jednego z szajki, reszta kradła co mogła.

41 kradzieży się udało, przy 42 wpadli.

Mężczyźni tłumaczyli się:

— Kradliśmy dla niej.

Dostali po 3 lata więzienia.

„Ona także.”

**OSTROŻNY GOŚĆ**

Właścicielka pensjonatu: „Może państwo pozwolicie na werandę — jest cudowna tęcza na niebie!”

Gość: Tak? A ile kosztuje?

SRODEK NA BEZSENNOŚĆ

— Ja to robię tak, jeśli nie mogę usnąć, piję szklanekę grogu, jeśli to nie pomoże piję drugą, a kiedy i to nie pomoże wtedy piję — trzecią.

— A jeśli i to też nie pomoże?

— Wtedy jest mi już obojętne, czy śpię, czy czuwam.

**GIMNAZJUM MĘSKIE****m. BOLESŁAWA PRUSA**

w Łodzi, ul. prez. Narutowicza 58 telefon 115-30.

Egzaminy wstępne odbędą się dnia 2 września. Przy gimnazjum jest klasa A dla nieumiejących czytać, podwstępna i wstępna.

Podania przyjmuje kancelaria szkoły codziennie od godz. 9-ej do 14.

DYREKTOR

K. WISNIEWSKI.

skupieniem spoglądał na zielony stolik, miss Patrick odcięła mu lok włosów.

Mr. Higgins był pierwszym, który odzyskał panowanie nad swym głosem. Powiedział cicho i skromnie:

— All right, kapitanie!

Dr. Lewis dodał jeszcze:

— Gra więc może się rozpocząć natychmiast!

Gra rozpoczęła się i trwała okrągłe dwie

minuty: kapitan Jones miał trójkę a dr. Lewis znowu dostał Royal - Flusha. A więc w przeciągu dwóch minut dr. Lewis wygrał żonę kapitana Jonesa!

A po 30 sekundach znowu ją stracił. Bo wiem kapitan Jones podniósł się po grze i powiedział głębokim głosem oraz z bladą twarzą:

— „Moi panowie, zmarnowałem największą szansę mego życia; nie jestem żonaty...”

# ROZMAITOSCI ZE SWIATA

## Paryskie jarmarki

W Paryżu utrzymują się jeszcze starodawne zabawy ludowe i cieszą się niezmiennym powodzeniem. Zajmują częste przestrzenie kilometrowe wzdłuż szerokich alei. Jednym z najbardziej popularnych jarmarków jest „Foire de Tronc”. Kramiki zaczynają się od Place de la Nation, a kończą przy Av. de Vincennes. Jarmark ten, przypominający Luna Park, obfituje we wszelkie atrakcje po kilka groszy. Ani się zauważy — już kieszeń lżejsza o kilkanaście franków.

Obok rulety produkują się tresowane fokki. Za franka można się uśmieć i opowiadaniem „cały dom rozweselić”. Takie zabawne sztuki wykonują mądre stworzenia: tańczą, zonglują cylindrem, piłką, ba, nawet zapaloną lampą. poczem, wskakują do wody i dopływają do brzegu basenu z zapaloną lampą na głowie. Inne fokki zgodnie biją płetwami brawo.

Inna atrakcja: młody byczek, który urodził się z trzema głowami, tuż obok produktu są małe i niedźwiadki. Tam znów kramik „wydymacza” szkła. W oczach widza szybko i zreżymie wyciąga nitki roztopionego szkła i robi z nich piękne fantastyczne przedmioty: kwiaty, okręciaki, zwierzęta, jakieś niesamowite ozdoby. Porykiwania lwów i trzaskanie białego pogromcy. Z cyrku dolatują dźwięki hałaśliwej orkiestry. Wywoływacz głośno sprasza niezdecydowanych, oszczędnych gapiów, zgrupowanych wokół. Pomagają mu w tem kłowni, wysilając cały swój dowcip. Tu dopiero podziwia się niewyczerpany francuski humor, lekkość i dowcip dzieci paryskiej ulicy. Niema poży, niema żadnych ceremonii, każdy plecie, co mu ślina na język przyniesie, a niejedno „bon mot” dostanie się z tamtąd na łamy popularnych dzienników i na scenki teatrzyków.

Strzelanie do celu, wszędzie na świecie, cieszy się powodzeniem. Strzelają do ruchomych figurek i do kart, do okazałej dziewczyny, której serce stanowi cel: kto trafi w serce zostanie natychmiast sfotografowany automatycznie w wojowniczej pozycji z bronią w ręku. Cukiernie i piekarnie wafli z kremem nie ustają w pracy. Nieliczne mamusie nie żalują dzieciom lakoci, a pyszczki milusińskich zalepione kremem aż po same oczy. Amatorzy pierników mają jeszcze jedną nadprogramową przyjemność: sprzedający cienką rurką, napel-

niaoną kremem, uwiecznia imię każdego, wypisując je na plecach piernikowej myszki. Czegoż tu niema na jarmarku! Bokserzy, kobieta z wielką brodą, indjanie, polykający rozpalone żelazo, przekwitłe tanserki w błyszczących kostjumach, akrobaci — wszystko to krzyczy, wrzeszczy, zaprasza. Oświetlone karuzele obracają się wciąż przy dźwiękach odwiecznych walców i szlagierów ulicy. Tłuste magery, handlarzy z hal, rechoczą barytonem, wsia dając na drewniane konie, midinetki piszcza-

Dźwięki muzyki, ryk zwierząt, śmiech, pisk, krzyk handlarzy, płacz dzieci, dzwonki mechanicznych samochodzików, zachrypnięte nawoływania, zgłęb tysiącznych tłumów, zlewają się w jakiś niezwykle, impresjonistyczny akord.

Wśród tej orgii dźwięków natężywie kłękocą gruchoty tramwaje, które odwieżą rozbawionych mieszczuchów paryskich do domu.

## Burmistrz rządzi miastem Z za krótki więzienia.

Miasto Newhurgport, w północno-amerykańskim stanie Massachusetts, posiada burmistrza „Bossy” Gillis, który aczkolwiek skazany na dwa miesiące więzienia, dalej pełni obowiązki głowy miasta.

Od 3 zgóry lat burmistrz prowadzi z władzami sądowymi istną walkę, prowadzi bowiem stację benzynową na własny rachunek nie posiadając na to zezwolenia władz i zato go skazano.

To go tak rozgniewało, że przy następnym wyborach do rady miejskiej postawił swoją kandydaturę i (szczęśliwe miasto) został obrany burmistrzem. Teraz dopiero postanowił władzom sądowym pokazać co po-

trafi burmistrz i w dalszym ciągu bez zezwolenia prowadził swoją stację benzynową. Sąd jednakże nie zwracając uwagi na nową godność p. Bossy Gillis, skazał go nie tylko na karę pieniężną, ale skazał go ponadto na 2 miesiące więzienia.

Mimo to zezwolono burmistrzowi sprawować z więzienia obowiązki głowy miasta — na co trzeba było specjalnie założyć w celi aparat telefoniczny. Ostatni miesiąc kary połączony jest z przymusowymi robotami i na ten czas miasto będzie sobie musiało bez burmistrza jakoś poradzić.

Nas to już nie zdziwi, boć przecież w Ameryce wszystko możliwe.

## Z Elzy Elwira i z powrotem Zwykła historia, która się powtarza

Mała Elza M., była cicha i miłą pracowniczką w dużym sklepie spożywczym na jednej z ulic berlińskich. Nie była specjalnie ładna, ale miła i bardzo przez wszystkich lubiana.

Pewnego dnia do sklepu wpadł jakiś chłopiec i wręczył jej list.

Koperta zaadresowana była obcym cha-

rakterem pisma.

List brzmiał:

„Wielce szanowna panno M.! Przypadek sprowadził mnie wczoraj przed sklep, w którym pani pracuje. Przez szybę zobaczyłem pani twarzyczkę. Przyglądałem się pani długo... Czy pani tego nie odezwała?... Najchętniej byłbym wówczas od razu wpadł do sklepu i porwał panią.

Dokąd? Do filmu! Jest pani stworzona na gwiazdę filmową. Zrobię z pani sławę. Niech pani rzuci posadę i dziś wieczorem czeka o 9 przed dworcem Śląskim.

Ale tajemniczo! Niech gwiazda pani zabłyśnie nagle i olśni...”

Nazajutrz rano mała Elza nie stawiała się do pracy. Zamiast niej, przyszedł list do właściciela sklepu.

„Szanowny Panie!

Porzucam posadę, bo będę grała do filmu. Z poważaniem

Elza M.

adeptka sztuki filmowej”.

Upłynęły cztery tygodnie. Drzwi sklepu otworzyły się nie śmiało i wsunęła się... Elza.

Była cichutka, jak zawsze. Może jeszcze cichsza i bardziej nieśmiała.

— Czy... nie mógłby mnie pan znów przyjąć do sklepu?

A potem nastąpiła zwykła opowieść. Wydane oszczędności... oszustwo... nędza.

Mała Elza stanęła znów za ladą.

## Na duńskiej plaży

### „Nagusy z królestwa bojaźni Bożej”

Przy wspaniałej pogodzie zapełniła się plaża na wybrzeżu zatoki Bellevue pod Kopenhagą wesołymi mieszkańcami stolicy duńskiej, którzy w kostjumach kąpielowych wygrzewali się w słońcu i kąpali się w stonych falach morza.

W pewnej chwili na całkiem otwartym miejscu, tuż przy drodze wiodącej wzdłuż brzegu, gdzie gromadzą się liczne dzieci i dorośli, zjawiała się grupa młodych turystów nie mieckich. Usiedli oni i zaczęli się bez żenady rozbierać, co było już dość krępującym dla ceremonijalnej publiczności skandynawskiej. Niezadowolone obecnych wzrosło, gdy ujrzeli z jaką dokładnością przybysze się obnażają. Wreszcie ku zdumieniu skromnych Duńczyków spadły ostatnie zasłony i wesoła banda, częściowo tylko w wąskich przepaskach na biodrach, udała się do wody. Trzeba dodać, że towarzystwo składało się z pań i panów.

Skoro nagusi ochłodzili się już gruntownie w świeżych falach, zaczęli się na

piasku nawet resztek skromnej garderoby i zaczęli uganiać w stroju adamowym i wystawiać się ze wszystkich stron na działanie słońca. To wywołało łatwo zrozumiałe oburzenie rodziców, których dorastające dzieci bawiły się w tym czasie na plaży i przyglądały się praktykom obcych turystów.

Gdy sprawcom niepokoju zwrócono uwagę na niewłaściwość ich zachowania się, zapytali zdumieni:

— Tego nie wolno jeszcze tutaj? W Niemczech wszyscy czynią, jak my!

Po tych słowach dalej robili swoje. Duńczyki widząc, że nic nie wskórają perswazją, udali się o interwencję do policji w Kopenhadze. Ale władze nie wydelegowały nikogo na miejsce, celem załatwienia konfliktu. Ładnie czekali przeszło godzinę na zjawienie się stróżów moralności publicznej na plaży — ale bez skutków. A banda nagusów, nauczniwszy się do syta, ubrała się bez pośpiechu i w triumfie opuściła wybrzeże zatoki, śmiejąc się ze skonsternowanych tuzimców.

## Reklama to potęga

# Kult mięśni jaskiniowca

## Amerykański ideał męczyzny

W Ameryce organizują się konkursy piękności nie tylko kobiecej; mężczyźni również walczą o tytuł króla piękności. Zwycięcą bywa zazwyczaj „cave-man”. Cóż to jest „cave-man”? Jeszcze jedno słówko importowane z Ameryki. Dosłownie znaczy to „człowiek jaskiniowy”, a określać ma pojęcie mężczyzny 100-procentowego, ujarzmiającego serca niewieście, podobnie jak „vamp” pożera serca najbardziej opornych mężczyzn. W licznych ankietach amerykańskich, na temat jaki jest ideał męski współczesnej kobiety, „cave-man” otrzymuje największą ilość głosów.

Pomimo powierzchownego wykształcenia wdzięczne miss i mistres orientują się widocznie w metodach zalotów jaskiniowych mężczyzn. Wyobraźmy sobie taki obrazek: jaskiniowa dziewczyna pracuje pilnie na roli, a jaskiniowy mężczyzna wyleguje się na słońcu przed jaskinią, nagle wzrok jego pada na wdzięcznie zaokrąglone plecy przedhistorycznej dziewczyny i po jego fenomenalnie muskularnym ciele przebiega miłosny dreszcz. Nie zastanawiając się długo, pan i władca chwytając jakieś przedpotopowe polano i namiętne zdziela dziewczynę po głowie. Ona mdleje z radości. Wtedy jaskiniowiec przersuwa bezwładne ciało, jak worek maki przez ramię i niesie w mroki jaskini. Gdy ofiara ocknie się z omdlenia, nie może zauważyć, że z jaskiniowej dziewczyny stała się jaskiniową kobietą.

To nic nie mające wspólnego z wersalem zachowanie się jaskiniowca najwidoczniej nie razi współczesnej Amerykanki, nawet zyskuje jej aprobatę, czego dowodem powodzenie „cave-man'a” w ankietach. Na jaskiniowców jest ogromne zapotrzebowanie. — Rzekłbyś legendarny Tamerlan lub Czingis-Chan, którzy bardzo niechętnie zgładzali ze świata mniej, niż 50 tys. wrogów, zwyciężyli ostatecznie Wertera, Don Juana, a nawet Casanova.

Pewna młoda amerykanka powieściopisarka pisze w swym popularnym dziele: „mąż w złym humorze rzuca swoją żonę w oszklone drzwi. Żywy pocisk wpada do sąsiedniego pokoju mocno uszkodzony”. Dzieje się to na stronie 34-ej. Na 536-ej żona kocha nadal swego jaskiniowego męża, nie żałuje wydatków na pierwszorzędnym salon de beauté, byle

by tylko stanąć przed oczami władcy w najlepszej formie.

Na plaży nowojorskiej w Conney-Island widzimy naokoło samych „cave-man'ów”. — Wysportowanych, zahartowanych, z muskułami jak banie. Wieczorem czarno ubrani jaskiniowcy zapełniają sale dancinów i miazdzą żelaznym uściskiem eteryczne ciała missek przy dźwiękach saksofonów.

Mineły czasy lwów salonowych, mrocznych spojrzeń bajronistów, a nawet „uwodzi-

cieli bez czci i wiary”. Nawet uwodzicieli musieli uciekać się do kłamliwych przysięg i błagań. Idealny „cave man” wolny jest od tych faramuszek.

Rowracamy do ideałów pierwotnych czasów. Tylko, że starą, pocziwą jaskinię zastępuje dziś wykwintny salon, źródlaną wodę — koktail, szatę uplecioną z liści — pijama, a spracowane dłonie — wymanicurowane paluszki współczesnej Amerykanki, której ideałem uznany jest „cave-man”.

## 17-letnia poskromicielka byków.

### Dziwne upodobania ognistej Meksykanki.

Meksyk szczyci się posiadaniem jedynej w świecie toreadorki, znanej na arenach walk byków pod przezwiskiem „La Corbesita”.

Młodziutka ta, bo licząca zaledwie siedemnaście lat, dziewczyna o oczach czarnych eerce oliwkowej i białych, jak śnieg zębach w życiu prywatnym nosząca nazwisko: Maria de Jesus Alquin-Garcia, obrała sobie niebezpieczny zawód toreadorki idąc za przykładem ojca, który w ciągu lat dwudziestu uprawiał ten zawód i był jednym z najwybitniejszych toreadorów, albo matadorów meksykańskich.

Wycofawszy się z wiekiem z areny cyrkowej, Alquin-Garcia nabył na południe od miasta Meksyku haciendę tj. folwark, i nie mogąc już walczyć z bykami na arenie, poświęcił się tak, jak jego przodkowie, którzy byli również matadorami, przynajmniej chodźli byków na areny meksykańskie.

Wychowana w tej atmosferze i wśród dwu braci, idących również w ślady ojca, La Corbesita czuła od lat najmłodszych pociąg do krwawego zawodu i już w czternastym roku życia wystąpiła po raz pierwszy na arenie miasta Juarez.

Od tego czasu powaliła już 75 byków, a choć uważana jest nie za toreadorkę zawodową, lecz za amatorkę i jako taka ma prawo stawać do walki tylko z bykami o rogach przytępionych, to jednak niedzielne jej występy na arenie ściągają zawsze tłumy entuzjastów. Nawet jej koledzy po fachu odzy-

wają się o niej z zapalem i oświadczają, że już teraz dorównywa najwybitniejszym matadorom meksykańskim pod względem zimnej krwi i odwagi.

— „Strachu — oświadcza La Corbesita w rozmowie z przedstawicielami dziennika „El Paso” — nie znam, a niektórzy ludzie dziwią się, że mogę byka zabić. Przecież to rzecz bardzo prosta. Trzeba tylko stać spokojnie i czekać, aby sam byk nadział się na szpadę”.

Poza tem młodziutka matadorka nie różni się niczem od innych dziewcząt. Przepada za kinem i zaczytuje się w powieściach romantycznych. Marzy o pięknych sukienkach, majątku i o mężu, ale tylko takim który nie zakazuje jej występowania na arenach walki byków, bo za najwyższy cel w swym życiu uważa zdobycie sławy znakomitej matadorki nie tylko w Meksyku, ale także w Hiszpanii.

— „Dopiero wówczas — powiada — osiągnę szczyt marzeń moich — gdy będę mogła popisać się zrecznością i odwagą na arenach Madrytu i San Sebastianu”.

Nauczycielem, trenerem i organizatorem występów La Corbesity jest starszy jej brat, Francisco Alquin-Garcia, także już matador wybitny.

## 10 TYSIĘCY DOLARÓW ROCZNIE KOSZTOWAŁA omyłka telefoniczna

Mr. Moore siedział sam w swym mieszkaniu nowojorskim i nudził się.

„Zatelefonuję do mego przyjaciela — pomyślał.

Podniósł słuchawkę i powiedział numer telefonu

Odpowiedział mu uroczy głos nieznannej kobiety.

Mr. Moore spostrzegł, że to omyłka, ale podobał mu się głos.

Wywiązała się rozmowa.

Po chwili mr. Moore prosił nieznaną o spotkanie.

— Schadzke mogłabym wyznaczyć, tylko mojemu mężowi — zabrzmiała surowa odpowiedź.

— Wobec tego pragnąłbym zostać pani mężem — odpowiedział żartobliwym tonem mr. Moore.

— All right! — zawołała kobieta. — Za godzinę niech pan zatelefonuje.

Mr. Moore, którego bawiła ta historyjka zatelefonował po godzinie pod wskazany numer. W telefonie rozległ się obecnie głos po-

— Proszę powtórzyć formułę małżeńską.

Mr. Moore powtórzył. Usłyszał przysięgę i z tamtej strony. Potem pastor wygłosił błogosławieństwo i mowę.

W dwie godziny potem w domu mr. Moore zjawili się dwaj panowie, przedstawili się jako krewni jego żony i złożyli mu serdeczne powinszowania.

Jeszcze w pół godziny potem przed domem mr. Moore zatrzymało się auto i wysiadła stara brzydka kobieta.

Wbiegła do mieszkania i rzuciła się w ramiona mr. Moore z okrzykiem — Mężu kochany!”

Przerażony małżonek musiał uciekać z New Yorku.

Ale żona nie zrezygnowała tak prędko ze świeżego małżeństwa.

Powiedziała, że zgodzi się na rozwód, ale wzajemnie za rentę w wysokości 10 tys. dolarów rocznie.

Omyłka telefoniczna mr. Moore była fatalna.



### Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie u porczywie polecane proszki kładzące do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku Cena 1 zł. 50 gr. — Zadać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego



## J. Nowakowski

Piotrkowska 9

poleca **obuwie**, poleca  
ręcznej roboty — dziesięćkroć wytrzymałsze od  
zagranicznej reklamowanej tandety.

Wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dzie  
sinnego po cenach konkurencyjnych

## Szewcy.

Najtaniej nabyć **skóry** w każdej  
można ilości

w Spółce **Szewców**

PIOTRKOWSKA 79, —: AL. KOSCIUSZKI 22

Telefon 158-88

Specjalność: detaliczna sprzedaż zółwek trwałych na wodę

Dr. med.

## K. BRONIKOWSKI

Choroby: uszu, nosa, gardła i krtani,

ord. od 1—2 i 7—8 w.

Łódź, ZAWADZKA 9, Tel. 139-11

### Najlepszy odbiór na detektor

ma c e n,  
kto kupuje komplet na Łódź i Raszyn

za Zł. 25

ZAKŁADZIE RADIO-ELEKTROTECHNICZNYM

## P. SZULC i S-ka

Łódź, Andrzeja 9. Tel. 134-05

### Reperacje obuwia na poczekaniu

Jedyny w Łodzi amerykański zakład mechaniczny  
reperacji obuwia uskutecznia **NA POCZEKANIU**

(w ciągu kilkunastu minut) wszelkie reperacje obuwia

Najwyższy gatunek skóry podeszwowej

Mocne, trwałe i estetyczne wykonanie

**NASZE CENY:** Męskie zółwki Zł. 3,75 Męskie obcasy

Zł. 1,75 Damskie zółwki Zł. 3,— Dam

skie obcasy Zł. 1,— Zel. pasowe-szyte o 50 gr. drożej

Pogotowie **"Tempo"** PIOTRKOWSKA 79

Szewce 9, (w podw. na prawo

Telef. 217-16. Na telefoniczne ządanie wysyłamy gońca

Dr.

## H. Reiterowski

powrócił

Ewangelicka 1, Telefon 166-90

Przyjmuje od 3—4 i od 7—8 w.

## Reklama to potęga

## Gimnazjum Wieczorowe dla Dorosłych ADAMA WIERZBICKIEGO w ŁODZI

ulica Piotrkowska Nr. 85.

Zapisy nowowstępujących od klas 3-ej do 8-ej włącznie przyjmuje se-  
kretariat codziennie od 7-ej do 9-ej wieczorem.

Początek zajęć dn. 2 września b. r. o godz. 7-ej wieczorem.

Opłata: 20,— zł. miesięcznie.

## Gimnazjum Zeńskie

## T-wa „KULTURA”

ulica Piotrkowska Nr. 85.

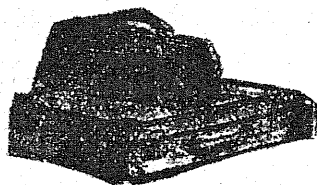
Zapisy przyjmuje sekretariat codziennie od godz. 10-ej rano do 2-giej  
po południu w lokalu szkoły ul. Piotrkowska 85.

Zajęcia i egzaminy wstępne rozpoczną się w dniu 2 września b. r.  
Od 1 października b. r. zostaje gimnazjum przeniesione do nowego loka-  
lu przystosowanego do wymagań higieny z obszernym ogrodem i boi-  
skiem przy ul. Wólczńskiej 123.

Uruchomione zostaną klasy przygotowawcze I, II i III.

Opłaty szkolne niskie pozostają niezmiennymi.  
Urządniccy państwowi płać za dzieć do kl. 5-ej włącznie 15,— zł od  
6-ej do 8-ej włącznie 20,— zł. miesięcznie.

## NA ROK SZKOLNY



## TEKI TORNISTRY, PIORNIKI

oraz wszelką skórzaną galanterję i przybory podróżne

— — — POLECA — — —

## STEFAN SKARZYŃSKI

Piotrkowska 133 — tel. 168-88,

Już czas zaopatrywać się

w mundurki i płaszcze szkolne, oraz czapki do  
wszystkich szkół po cenach znacznie zniżonych,

MAGAZYN  
UBIOROW  
MĘSKICH

## Stanisław Nowak

Piotrkowskie 162, róg Główniej

UWAGA! Przyjmuje się zamówienia z własnych i po-  
wierzonych materiałów podług najnowszych żądań,

Firma egzystuje od 30 lat,



Powrócił

## Dr. KOŁUDZKI

ZIELONA 32 tel. 166-49

## Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11

Telefon 137-43

Choroby skórne wenerycz-  
ne i moczopłciowe

godz. przyjęć: 9.30—11 rano

5—7.30 popoł.

## B. więźniowie

którzy by mogli listownie lub osobiście udzielić dyskretnych  
informacji o stosunkach panujących w więzieniach, proszeni  
są o skierowanie tychże do Redakcji „Rozwoju”

**SKŁAD WĘGLA, DRZEWA I KOKSU**  
**A. Schwartz**  
 PRZEJAZD 90, tel. 116-14  
 Przejazd tramwajowy Nr. 15 przy Przedzalannej

Poleca węgiel górnośląski i dąbrowiecki pierwszorzędnej jakości, niekoksujący, oraz koks miękki i drzewo opałowe: w szczepach i rąbane. Dostawa do domów w każdej ilości.  
**CENY NAJNIŻSZE**

**Szkoła  
 Rzemieślniczo-Przemysłowa  
 im. J. Kilińskiego w Pabjanicach**

przyjmuje kandydatów na wydział odlewniczy mający specjalność:  
 odlewnictwo, brzozy artystycznej, brzozy maszynowej i żeliwa.  
 Kandydaci powinni składać w kancelarii szkoły do 1 września r. b. dokumenty: podanie  
 świadectwo ukończenia 7 kl. szkoły powszechnej  
 lekarskie  
 2 fotografie  
 Informacje kandydaci mogą otrzymać w mieszkaniu p. prezesa Resursy Rzemieślniczej p. Wł. Wagnera w Łodzi ul. Piotrkowska 213 od godz. 6 do godz. 7 wiecz. lub w kancelarii szkoły w Pabjanicach ul. Tuszyńska 21.

**Rok szkolny się zbliża!**

Polecam **MUNDURKI** oraz **SZYNELE SZKOLNE** ze specjalnie mocnego materiału.

Obstalunki wykonuje się w ciągu 24 godzin.

**M. MIGDAŁ, ŁÓDŹ**  
 Gdańska 59, tel. 108-30.

**ZAWODOWE  
 KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH  
 Fr. GRETKIEWICZA**

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 111 telefon 175-35  
 Zawiadamiają że dnia 2 września b. r. rozpoczynają nowy Kurs dla pań i panów.  
 Kurs zawodowy i dżentelmeński.  
 Dla bezrobotnych specjalne ulgi.  
 Opłata niska — ratami.  
 Kancelaria informacji udziela codziennie od 9-ej rano, do 8-ej wieczorem.



Uwaga!

**PLACE NOWE CHOJNY**

W nowoutworzonej kolonii, znajdującej się w pięknym centrum w sąsiedztwie SS-rów Mülera, koło kolei może każdy nabyć **place na budowę domów** i plantacje ogrodów po cenach b. przystępnych. Wiadomość: tel. 121-70 lub ul. Narutowicza Nr. 3, m. 4 front 1 piętro, w godz. od 10—2

Uwaga!

**SKLEP**

**KAZIMIERZ Zielonko**  
 AL. KOSCIUSZKI 37

poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecinne reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reparacji.

Zawładamla się te na podstawie uchwały Zarządu Korporacji Majstrów Tkackich w Ksawerowie gm. Widzew, powiatu łaskiego, zwołuje się zgodnie § § 18, 19 i 20 Statutu Korporacji

**Nadzwyczajne Walne Zebranie  
 Członków Korporacji**

na dzień 8 września b. r. o godzinie 18-ej do lokalu własnego we wsi Ksawerów

**Porządek obrad:**

- 1) sprawa przejęcia na własność Korporacji niepedzielnej połowy placów, położonych we wsi Ksawerów, gm. Widzew, pow. łaskiego, oznaczonych na planie mierniczego przysięgłego M. Trąbczyńskiego Nr. Nr. 5-tym i 6-tym, a należących obecnie do Kościelno-Katolickiego Stowarzyszenia Śpiewaczego imienia „św. Weroniki“ w Ksawerowie, gm. Widzew.
- 2) Wolne wnioski

**Starszy Korporacji  
 Majstrów Tkackich  
 wsi Ksawerów, gm.  
 Widzew, pow. łask.**

**Ogłoszenia  
 drobne.**

**Różne**

**PIANISTA** rutynowany nauczyciel muzyki (Petersburg. Konserw.) udziela lekcji początkującym i zaawansowanym. Zgierska 11 Świątkowski.

**BRULJONY** zeszyty, ołówki, stalówki i wszelkie przybory szkolne kupujcie w dobrych gatunkach w znacznej od 25 lat firmie: K. Bogusławski w Łodzi ul. św. Andrzeja 3.

**PRZYJME** uczennice lub urzędniczki na mieszkanie. Karola 26 m. 26.

**PRZYJMIĘ** na mieszkanie ucznia (se) małżeństwo bezdzietne Nawrot 1-a m. 29.

**POKÓJ** z kuchnią i sklep oraz 2 oddzielne pokoje do wynajęcia. Piwna L. 5.

**POKOJ** do wynajęcia zaraz. Wejście niekrepujące. Cena przystępna. Brzezińska 39, front 2 piętro Szejnkowscy.

**BATERJE** anodowe „Maxima“ z gwarancją, ceny najniższe. Fabryka w Łodzi. Abramowskiego 7 (dawn. Gubernatorska)

**Posady i prace**

**POTRZEBNA** bufetowa do samodzielnego prowadzenia piwiarni u samotnego. Przejazd 33.

**MATURZYSTA** poszukuje korepetycji wzamian za utrzymanie. Zgłoszenia do redakcji pod „Maturzysta“.

**POTRZEBNA** służąca do wszystkiego. Przejazd 65, Gospodarz.

**KTÓRY (a) z Panów (a) Adwok. lub Apl. podejmie się prowadzenia poważniejszej sprawy w Łodzi na procent. Upoważnię tylko chrześcijanina (ke). Oferty „A. B.“ do Rozwoju.**

**Gena ogłoszeń:** Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr za tekstem 25 gr. zwycz. 14 gr., nekrologi 30 gr., komun. 25 gr. ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 6, za tekstem na 10 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia — „Rozwój“ można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.  
 Redaktor naczelny i Wydawca: inż. T. Czajewski W Łodzi T. Czajewskiego. Redaktor odrow. Walerjan Zuchowski